

Zbigniew Osiński:
*Działania aparatu bezpieczeństwa wobec oświaty
na Lubelszczyźnie w latach 1944—1989.*
Lublin 2013

Ostatnio na rynku księgarskim ukazała się ciekawa książka, podejmująca ważki temat ingerencji aparatu bezpieczeństwa w wychowanie i proces nauczania młodzieży Lubelszczyzny w latach 1944—1989, której autorem jest lubelski historyk Zbigniew Osiński. Pisze on we wstępie, że „ustrój realnego socjalizmu [...], wprowadzony w Polsce od lipca 1944 r., budowany był na kilku podstawowych filarach, m.in. partii, posiadającej monopol władzy i ideologii, aparacie represji stojącym na straży tego monopolu oraz oświacie, która wspierana przez środki masowego przekazu, miała ukształtować nowego o poglądach i mentalności zgodnej z potrzebami ustroju i władzy. Zarówno oświata, jak i aparat represji podporządkowane były nie tylko administracji państwowej, lecz przede wszystkim aparatowi partyjnemu” (s. 7). Dalej Autor konstatuje (s. 12), że „badania nad dziejami oświaty na Lubelszczyźnie w latach 1944—1989 należy uznać jako słabo zaawansowane. Efektem są jedynie dwie prace doktorskie, w tym jedna publikowana, ale żadna nie podejmowała problematyki ingerencji aparatu bezpieczeństwa w oświatę”. Dlatego też, w założeniu, lukę tę ma wypełnić recenzowana książka. Jako recenzent muszę sprostować pewną nieścisłość w tezie Autora, ponieważ jeszcze w 2002 roku ukazała się drukiem rozprawa doktorska Dariusza Magiera¹, poświęcona szkolnictwu na terenie powiatu radzyńskiego (wchodził w skład województwa lubelskiego do 1975 roku), której nie uwzględniono w omawianym opracowaniu.

Recenzowaną pracę tworzą, oprócz wstępu i zakończenia, dwie części podzielone na rozdziały i podrozdziały. Pierwsza część zatytułowana *Główni aktorzy* (obejmuje 85 stron) składa się z trzech rozdziałów: I: *Lubelszczyzna*, II: *Oświata*

¹ D. MAGIER: *Szkoła i rewolucja. Szkolnictwo w powiecie radzyńskim w latach 1944—1961*. Radzyń Podlaski 2002.

(podrozdziały: *Struktury, Pedagogika autorytarna oraz Indoktrynacja ideologiczno-polityczna*), III: *Aparat bezpieczeństwa* (podrozdziały: *Struktury, Charakterystyka pracy operacyjnej*). Część druga: *Lubelska oświata w pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa*, liczy 150 stron, a więc połowę książki, i składa się z sześciu rozdziałów: I: *Osobowe źródła informacji*, II: *Nauczyciel rozpracowywanym figurantem i totalnie nadzorowanym pracownikiem*, III: *Szkoła obiektem systematycznej inwigilacji*, IV: *Walka z religią w szkole*, V: *Walka z nauczycielską „Solidarnością”*, VI: *Zwalczanie niezależnej i opozycyjnej działalności uczniów szkół średnich*. Publikacja zawiera bibliografię, aneks oraz indeks osobowy.

Konstrukcja pierwszej części recenzowanej książki nie budzi większych zastrzeżeń. Jej problematyka została zaprezentowana w układzie problemowo-chronologicznym. Aby czytelnik zrozumiał wywody w części drugiej, Autor słusznie przedstawił w części pierwszej podstawowe aspekty działania oświaty i aparatu bezpieczeństwa na badanym terenie. Ukazał, że Lubelszczyzna była zamieszkiwana przez środowiska wiejskie, konserwatywne i religijne, które skłaniały się w okresie II RP ku opcjom narodowym reprezentowanym przez Stronnictwo Narodowe, co miało istotny wpływ na relacje na płaszczyźnie aparat bezpieczeństwa — oświata. W 1946 roku na badanym obszarze żyło 84,3% mieszkańców wsi, natomiast w 1973 roku odsetek ten wynosił 67%, co nadal było wysokim wynikiem². W rozdziale II: *Oświata* (s. 25—60) Autor omówił funkcjonowanie oświaty w latach 1944—1989. Należałoby rozwinąć wątek walki o model oświaty po 1944 roku. Osiński dość pobieżnie potraktował ten problem. O ile słusznie pisał, że kierownictwo resortu oświaty wojnę spędziło w ZSRR, także już w Polsce zajętej przez Armię Czerwoną latem 1944 roku do linii Wisły działalność wznowił Związek Nauczycielstwa Polskiego, ujawniły się też struktury konspiracyjnej Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Nauczyciele wywodzący się z TON z rezerwą i nieufnością podchodzili do nowej władzy³. Program zaprezentowany w manifestie PKWN wychodził naprzeciw oczekiwaniom lewicy społecznej i nauczycielstwa (m.in. powszechna i bezpłatna nauka jako warunek demokratyzacji oświaty i kultury). Już 1 sierpnia 1944 roku minister oświaty Stanisław Skrzeszewski wzywał nauczycieli do uruchomienia szkół i organizowania administracji szkolnej, a 12 sierpnia odbyło się w Lublinie pierwsze zebranie członków ZNP, na którym został wybrany Zarząd Miejski ZNP w Lublinie — z prezesem Władysławem Krzeszewskim na czele⁴. Aby zmniejszyć nieufność co do dalszej drogi polskiej oświaty, 17 stycznia 1945 roku Skrzeszewski zaapelował do nauczycieli, aby niezwłocznie przystąpili do uruchomienia wszystkich szkół i przeprowadzili spis dzieci objętych obowiązkiem szkolnym. Jednocześnie zapowiedział

² *Lubelszczyzna 1944—1974*. Red. R. WIŚNIEWSKI. Lublin 1974, s. 7—20.

³ B. GRZEŚ: *Związek Nauczycielstwa Polskiego od korzeni po współczesność*. Warszawa 2000, s. 82.

⁴ *Ibidem*, s. 83.

gwarancję swobodnej postawy obywatelskiej bez zmuszania do „agitacji politycznej na rzecz jednego stronnictwa czy ugrupowania politycznego. Tępić chcemy tylko wszelkie przejawy aktywności faszystowskiej”⁵. Mimo zapowiedzi ministra Skrzyszewskiego nastąpił proces podporządkowywania oświaty partii komunistycznej. W 1947 roku jednostką nadrzędną względem administracji szkolnej stał się aparat partyjny i od szczebla centralnego aż po terenowe zaczęły funkcjonować komisje partyjne oraz sekcje kulturalno-oświatowe. W terenie kuratorzy i inspektorzy oświaty oraz dyrektorzy szkół podlegali nie tylko Ministerstwu Oświaty, lecz także I sekretarzom wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów PPR (od grudnia 1948 roku — PZPR). Według pedagogiki państwa totalitarnego człowiek stał się przedmiotem, który można dowolnie obrobić i ukształtować.

Nieco uzupełnienia wymaga informacja podana przez Autora recenzowanej książki na s. 61: „Strukturę terenową tworzyły powiatowe i wojewódzkie wydziały bezpieczeństwa rad narodowych”. Pod koniec sierpnia 1944 roku na teren powiatów wchodzących do województwa lubelskiego przybył wysłannik Wydziału Bezpieczeństwa w Lublinie — por. Henryk Palka, który zaczął tworzyć odrębne powiatowe i gminne UBP, w ten sposób wydostając je spod kontroli społecznej, jaką były wojewódzkie, powiatowe i gminne rady narodowe⁶. W taki też sposób komuniści postąpili z Milicją Obywatelską, wyciągając ją spod kontroli rad szczebla powiatowego oraz gminnego i dekretem z 7 października 1944 roku podporządkowując Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego⁷. Przy posterunkach MO funkcjonujących w gminach pracowało od jednego do trzech pracowników urzędu bezpieczeństwa.

W części drugiej omawianej pracy, w rozdziale I, Autor omówił sposób pozyskiwania informacji o działalności „wywrotowej” od osobowych źródeł informacji, którymi były: osoby pełniące kierownicze stanowiska, rodzice uczniów (np. informator „Czołno” przekazał informację pracownikom aparatu bezpieczeństwa, że w czasie rozmowy z Zofią Dudek — matką jednego z uczestników akcji na pociąg, ta stwierdziła nieświadomie, że jej syn brał udział w rozkręcaniu szyn⁸), uczniowie szkół średnich. Informacje czerpano także ze sprawozdań wysyłanych przez dyrektorów szkół do władz oświatowych. Dane trafiały do KW PZPR, co wiązało się z przekazaniem ich do kierownictwa UB/SB. W kolejnych dwóch rozdziałach Osiński przedstawił nauczyciela jako figuranta rozpracowanego przez państwo totalitarne oraz szkołę jako obiekt systematycznej inwigilacji. Najczęściej rozpracowywani byli nauczyciele będący w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego,

⁵ Ibidem.

⁶ W. CHARCZUK: *Struktura i pracownicy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim w latach 1944—1947*. „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 6, s. 216.

⁷ P. MAJER: *Milicja Obywatelska 1944—1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w narpacie władzy*. Olsztyn 2004, s. 30—31.

⁸ W. CHARCZUK: *Walka polityczna na południowym Podlasiu i wschodnim Mazowszu w latach 1944—1956*. Siedlce 2012, s. 392.

np. w Łochowie dyrektorem był Władysław Wajnert — członek AK, który ponoć — jak donosił informator „Bruzda” — nadal utrzymywał kontakty z podziemiem (miał organizować wycieczki młodzieży do lasu i tam spotykać się z oddziałem „Jura”). Wobec takich informacji 25 lipca 1955 roku została założona sprawa obiektowa „Lawirant”. Do rozpracowania został zwербowany TW (tajny współpracownik) Mieczysław Mikołowski, który informował Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego, że z chwilą powstania w gimnazjum Związku Walki Młodych (ZWM) Wejnert miał grozić młodzieży, która zasilili szeregi ZWM, wyrzuceniem ze szkoły. Tajny współpracownik przekazał również, że na terenie szkoły działa nielegalna organizacja związana z tradycją WiN, która miała prawdopodobnie powstać z inspiracji Wejnerta⁹. Warto podkreślić, że uwagi pracowników aparatu bezpieczeństwa nie uszły relacje panujące w gronie pedagogicznym. Na przykład pracownicy UB w Węgrowie byli informowani, że od dłuższego czasu istnieją tarcia między polonistką Wiesławą Radlińską a członkinią PZPR Jadwigą Bobińską¹⁰. Zapewne takich przykładów było więcej, również na terenie badanym przez Osińskiego. Środowisko nauczycielskie i szkolne na terenie Węgrowa inwigilowała jako informator „Anna Różycka” — nauczycielka zwербowana do współpracy przez Wydział VI PUBP 15 lutego 1949 roku na podstawie „lojalności”. Zadaniem jej było rozpracowywanie środowiska nauczycieli oraz byłych członków Polskiej Partii Socjalistycznej pod kątem stosunku do ustroju komunistycznego¹¹. Kolejnym przykładem ilustrującym represje dotyczące uczniów oraz nauczycieli-rodziców jest przypadek z Mińska Mazowieckiego. 14 grudnia 1948 roku w tamtejszej Szkole Podstawowej nr 3, w czasie wolnej lekcji, uczeń klasy siódmej Osiński, syn nauczycielki Osińskiej, która uczyła w tej szkole, podszedł do wiszącego portretu prezydenta Bolesława Bieruta i na niego napluł. Za jego przykładem poszło jeszcze kilku jego kolegów, którzy potem zaczęli śpiewać pieśni szkalujące Bieruta i Armię Czerwoną. Raport UB donosił, że nie było na takie zachowanie młodzieży reakcji kierownika szkoły ani nauczycieli. Za ten czyn zapłacił kierownik Sylwestrowicz, który według opinii pracowników aparatu bezpieczeństwa był zwolennikiem Józefa Piłsudskiego i który decyzją inspektora oświaty został usunięty ze stanowiska kierownika szkoły oraz

⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), sygn. 0206/256, teczką nr 1/55, Wykaz kandydatów do werbunku opracowanych przez K.ds.BP Węgrów, Węgrów, dn. listopad 1955 r., k. 56.

¹⁰ AIPN BU, sygn. 0206/252, Sprawozdanie z pracy PUBP Węgrów za miesiąc czerwiec 1954 r., k. 43.

¹¹ W. CHARCZUK: „Wychowamy młodzież polską na bojowników Socjalizmu!”. *Przejawy oporu grup, oddziałów konspiracyjnych i młodzieży bez określonej nazwy politycznej przeciwko władzy komunistycznej na wschodnim Mazowszu i południowym Podlasiu w latach 1948—1956*. W: *Bezpieczeństwo. Edukacja. Kultura i Społeczeństwo. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Kunikowskiego w 65. rocznicę urodzin*. Red. J. GMITRUK, ks. R. KRAWCZYK i T. ZACHARUK. Warszawa—Siedlce 2010, s. 870.

przeniesiony w funkcji nauczyciela do innej szkoły. Matka ucznia została zawieszona w pracy nauczyciela, a następnie zwolniona, prawdopodobnie bez prawa wykonywania zawodu, natomiast chłopcy zostali przeniesieni do innych szkół¹². Autor, omawiając agenturę, pominął, że zalecano tworzyć agenturę sygnalizacyjną (miała sygnalizować o pojawieniu się niebezpieczeństwa w danym środowisku). Osiński pisze na s. 165, że „agentura zbudowana wśród młodzieży miała być wykorzystywana jedynie do inwigilacji środowiska młodzieżowego. W tym przypadku przestrzegano funkcjonariuszy przed skłonnością młodych ludzi do fantazjowania”. Sam w trakcie badań nad działalnością konspiracyjną młodzieży na terenie południowego Podlasia i wschodniego Mazowsza w latach 1948–1956 natrafiłem na przykład, kiedy to 28 listopada 1955 roku informator „Łucznik”, rozpracowując uczniów z Liceum Ogólnokształcącego w Sadownem, przekazał informację pracownikowi Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, że w szkole funkcjonuje nielegalna organizacja młodzieżowa, której członkiem miał być Janusz Sobczak — uczeń klasy IX. Podczas przesłuchania powiedział on o organizacji pod nazwą „Czarny Bill”. Dalsze przesłuchanie wykazało, że Sobczak wymyślił sobie taką organizację i opowiadał o niej swoim kolegom. Natomiast pistolet, który pokazywał kolegom ze szkoły, był atrapą metalową broni, którą kupił w sklepie komisowym w Warszawie za 380 zł¹³.

Moim zdaniem, Autor opracowania zbyt ogólnikowo potraktował relacje między Powszechną Organizacją „Służba Polsce”, Związkiem Młodzieży Polskiej a młodzieżą regionu lubelskiego. Mimo że „Służbę Polsce” podporządkowano nie partii, lecz prezesowi Rady Ministrów, nie oznaczało to słabszego nadzoru ideologicznego nad nią. PZPR od samego początku kontrolowała działania organizacji junackiej. Chociaż od lipca 1948 roku istniała organizacja Związek Młodzieży Polskiej (ZMP), kierownictwo partyjne zwiększyło zainteresowanie „Służbą Polsce”, uważając ją za pas transmisyjny między partią a młodzieżą. Nikły napływ młodzieży do ZMP (w mieście skupiał około 15% młodzieży, na wsi odsetek członków tej organizacji był jeszcze mniejszy, wynosił 8%) budził niepokój kierownictwa partii komunistycznej. Aby zwiększyć wpływ ZMP w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, w 1950 roku kierownictwo polityczne nad komendami „Służby Polsce” wszystkich szczebli zostało przekazane ZMP. W 1949 roku członkowie ZMP w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” stanowili 32,2%, a rok później już 41,6%. Zauważono również zwiększenie aktywności ZMP w brygadach¹⁴.

Do szkół została też przeniesiona idea walki klas. W jednym ze wspomnień uczestnika tamtych dni czytamy: „Hasło walki klasowej staje się obowiązującym

¹² AIPN BU, sygn. 0206/74, t. 1, Raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od dn. 30 listopada 1948 r. do 30 grudnia 1948 r., Mińsk Mazowiecki, dn. 28 grudnia 1948 r., k. 336.

¹³ AIPN BU, sygn. 0206/253, Sprawozdanie za IV kwartał pracy Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Węgrowie z dn. 27 grudnia 1955 r., k. 66.

¹⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-91, Sprawozdanie z działalności PO „SP” za rok 1950, 26 kwietnia 1951 r., k. 14.

wszędzie, nawet w szkole. Przykład — Władzio, aktywista ZMP, z ubikacji przynosi wyrwany z gazety portret Stalina i Bieruta, wskazuje na upatrzonego ucznia, któremu chciano podłożyć tzw. świnię. Czystka trwa, ale podziemie likwiduje nadgorliwych sekretarzy, milicjantów. W Jarczewie zabito sekretarza PZPR. Młodzież z klas maturalnych wywozi się na pogrzeb, jak również na akcje wyborcze, rocznicowe, wykopki i żniwa w PGR”. Te akcje to początek tzw. brygad socjalistycznych, które trwały długie lata na zasadach dobrowolnego przymusu, podobnie jak organizacja o nazwie „Służba Polsce”¹⁵. W sumie na Lubelszczyźnie do wspomnianej organizacji miano wcielić około 100 tys. nowych członków¹⁶. Stąd też niechęć i opór młodzieży, zwłaszcza wiejskiej, przed zasileniem jej szeregów. Wielu młodych nie stawiało się na pobór, wielu dezercerowało z brygad. Inni szukali zwolnienia ze służby w brygadach „Służby Polsce” za pieniądze. Przykładowo w powiecie garwolińskim funkcjonariusze PUBP z Garwolina aresztowali osobę, która przyjmowała łapówki pieniężne za pośredniczenie w zwalnianiu młodzieży ze służby w organizacji¹⁷. W tym miejscu warto podkreślić, że UB otoczył swoją „opieką” kadrę i junaków przez kierowanie do poszczególnych PUBP imiennych wykazów junaków przewidzianych do wcielenia na określony turnus z prośbą o ich sprawdzenie, zwłaszcza w sferze działalności w konspiracji młodzieżowej¹⁸.

W kolejnym rozdziale części drugiej recenzowanej książki Autor ukazał mechanizmy walki komunistów z religią w szkole. Jak słusznie zauważył, władze komunistyczne po rozbiciu zorganizowanych struktur podziemia zbrojnego w 1947 roku i „wygranych” wyborach z 19 stycznia 1947 roku przystąpiły do zorganizowanego ataku na Kościół i rozpoczęły ofensywę antyreligijną w oświacie. Pod względem merytorycznym jest to jeden z ciekawszych, dobrze opracowanych rozdziałów książki. Od 1947 roku władze komunistyczne w Polsce przystąpiły do likwidacji szkolnictwa wyznaniowego. W lutym 1947 roku powołano Komisję Kulturalno-Oświatową przy KC PPR, której zadaniem było opracowanie programu reformy oświaty promującego „przebudowę nowego człowieka”. W ramach reformy, zgodnie z nowymi wytycznymi KC PPR, z pracy w szkolnictwie zwolniono ponad 500 osób mających rodowody PSL-owskie, które pracowały w nadzorze systemu szkolnego (wśród zwolnionych był m.in. Jan Makaruk, członek SL „Roch”, inspektor oświaty na teren Biała Podlaska¹⁹). Na kursach ideologicznych zaś przeszkolono około 20 tys. nauczy-

¹⁵ M.D. BEDNARSKI: *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w Lubelskiem (1948—1955)*. „Razdyński Rocznik Humanistyczny” 2007, t. 5, s. 183—184.

¹⁶ Ibidem, s. 159.

¹⁷ AIPN BU, sygn. 1572/1497, Nielegalne organizacje i grupy zlikwidowane w 1954 r., k. 25.

¹⁸ K. LESIAKOWSKI: *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w systemie organizacyjnym państwa polskiego (1948—1955)*. W: „Jesteście naszą wielką szansą”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944—1989*. Red. P. CERANKA i S. STĘPIEŃ. Warszawa 2009, s. 45.

¹⁹ J. MAKARUK: *Byłem delegatem rządu na powiat Biała Podlaska*. Maszynopis złożony w Miejskiej Bibliotece. Warszawa 1982. Publicznej w Białej Podlaskiej [Warszawa 1982].

cieli, którzy mieli krzewić nowe wartości „oczyszczone” z pierwiastków religijnych²⁰. Warto pamiętać o tym, że tworzono wówczas szkoły bezreligijne pod patronatem Robotniczego lub Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które finansowano z budżetu państwa lub Ministerstwa Oświaty. Były one lepiej wyposażone w sprzęt dydaktyczny, rodzicom uczniów sugerowano zaś, że będą mogli dalej się kształcić w szkołach średnich i na wyższych uczelniach. Ze szkół usunięto katechetów i lekcje religii, np. na s. 191 Autor przytoczył ciekawe dane, że w roku szkolnym 1954/1955 w całym kraju lekcji religii nie było w 74% szkół podstawowych i w 85% średnich szkół ogólnokształcących, z kolei na Lubelszczyźnie w 78% szkół podstawowych i 72% średnich szkół ogólnokształcących. Władze komunistyczne, aby przyspieszyć proces ateizacji oświaty, powołały i wspierały organizacje stworzone na wzór radziecki, które miały krzewić wśród młodzieży wartości ateistycznego wychowania: Towarzystwo Szkoły Świeckiej i Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli. O randze TSS i pokładanych w nim nadziejach komunistów na szybką ateizację młodego pokolenia świadczy fakt, że w pracę towarzystwa aktywnie zaangażował się Józef Ozga-Michalski — wysokiej rangi działacz partyjny i bliski współpracownik Władysława Gomułki. W tym miejscu wypada się zgodzić z tezą postawioną przez Osińskiego, że walka z religią w szkole trwała do późnych lat 80. XX wieku.

Przedostatni rozdział recenzowanej książki Autor poświęcił walce aparatu bezpieczeństwa z nauczycielską „Solidarnością” w latach 1980—1989. Ukazał pierwsze próby zakładania struktur „Solidarności” w szkołach na Lubelszczyźnie w sierpniu i wrześniu 1980 roku. Z ustaleń Osińskiego wynika, że tworzenie niezależnych struktur organizacyjnych szło bardzo opornie, a w terenie wiejskim struktury nauczycielskiej „Solidarności” praktycznie nie istniały. Inny badacz „Solidarności” w regionach Polski południowo-wschodniej stwierdził: „nauczyciele obok służb mundurowych byli najbardziej lojalną grupą zawodową wobec systemu komunistycznego”²¹. Cezurę w działalności nauczycielskiej „Solidarności” stanowi data 13 grudnia 1981 roku — wprowadzenie na terenie całego kraju stanu wojennego i internowanie nauczycieli z regionu lubelskiego. Wielu z nich w latach 1982—1985 również straciło pracę — zostało dyscyplinarnie usuniętych ze szkół.

W ostatnim rozdziale Autor podjął problem walki aparatu bezpieczeństwa z działalnością niezależną i opozycyjną uczniów szkół średnich. Ukazał, że młodzież bojkutowała oficjalne organizacje, na których działalność w szkole pozwalała władza komunistyczna (Związek Harcerstwa Polskiego i Polski Czerwony Krzyż oraz Związek Walki Młodych, który utożsamiano z PPR). W szkołach zaczęły powstawać natomiast tajne organizacje, których założycielami byli najczęściej instruktorzy wywodzący się z Szarych Szeregów oraz sama młodzież, która zafascynowana etosem żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, wypełniła

²⁰ A. FRISZKE: *Polska. Losy państwa i narodu 1939—1989*. Warszawa 2003, s. 192.

²¹ E. WILKOWSKI: *Solidarność w Chełmskiem w latach 1980—1989*. Chełm 2010, s. 175.

lukę po podziemiu zbrojnym, kontynuując walkę z systemem komunistycznym przez szeptaną propagandę, kolportaż nielegalnej prasy, książek, ulotek, zrywanie komunistycznych afiszy, aż po pojedyncze przypadki ataków zbrojnych na funkcjonariuszy MO czy Służby Ochrony Kolei (w celu zdobycia broni). Autor opisując działalność opozycyjną młodzieży szkół średnich, pominął działalność organizacji konspiracyjnej o nazwie Kółko Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej, założonej w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej we Włodawie przez Juliusza Gerunga, Wiktora Wasilewskiego i Jana Krzowskiego, którzy pod hasłem widniejącym na korytarzu szkolnym, które propagowało przyjaźń polsko-radziecką, dokleili hasło: „Precz z jarzmem stalinowskiego caratu”. Stało się to powodem aresztowania członków wspomnianej organizacji przez włodawski PUBP 20 lutego 1950 roku. Za ten czyn zostali skazani kolejno na trzy, dwa lata i rok więzienia²².

Działalność opozycyjna młodzieży szkół średnich na badanym przez Osińskiego terenie trwała do pierwszej połowy lat 80. XX wieku. W okresie stanu wojennego, według ustaleń Autora, więcej inicjatywy przejawiali uczniowie niż nauczyciele, m.in. uczniowie ze szkół średnich z Puław i Lublina uczestniczyli w marszach protestacyjnych.

Jeśli chodzi o uwagi bardziej szczegółowe, chciałbym zaznaczyć, że zabrakło w recenzowanej książce ogólnego podsumowania działalności młodzieży w konspiracji, np. z kwerend, jakich dokonałem w zbiorach IPN w Warszawie, wynika, że w latach 1949–1955 na 879 wypadków zatrzymania pod zarzutem udziału w nielegalnej organizacji antykomunistycznej 61,6% osób stanowiła młodzież szkolna²³. Natomiast w drugiej połowie 1950 roku nastąpiło przesunięcie ciężaru aktywności podziemnych antykomunistycznych organizacji młodzieżowych na młodzież pozaszkolną. Członkami młodzieżowych organizacji konspiracyjnych zostawali przeważnie chłopcy (94,3%), dziewczęta stanowiły 5,6% zrzeszonych²⁴. Najczęściej młodzi konspiratorzy rekrutowali się ze środowisk robotniczych i mieszczańskich, np. w 1950 roku, według danych MBP, członkowie organizacji wywodzący się ze środowisk robotniczych stanowili 44,7%, z mieszczańskich — 36,8%, a z chłopskich — 18,4% ogółu zrzeszonych²⁵. Jeżeli weźmiemy pod uwagę członkostwo w organizacjach popieranych przez władze komunistyczne, to konspiratorzy wywodzący się z ZMP stanowili 27,8% aresztowanych, natomiast wywodzący się z ZHP — 8,3%²⁶. Autor w rozdziale III: *Aparat bezpieczeństwa*, w którym omówił agenturę, nie po-

²² J. GERUNG: *Czy tylko trzy lata? Wspomnienia więźnia politycznego z okresu stalinowskiego*. Warszawa 2007, s. 39 i nast.

²³ W. CHARCZUK: *Walka polityczna...*, s. 395.

²⁴ AIPN BU, sygn. 1572/491, Nielegalne organizacje młodzieżowe w 1949, Sprawozdanie po linii nielegalnych organizacji młodzieżowych na ternie kraju za okres od stycznia 1949 do marca 1950, k. 12.

²⁵ Ibidem, k. 12.

²⁶ Ibidem, k. 11.

stawił pytania, które warto było zadać: jaką zasadą kierowano się przy werbowaniu do współpracy? Około 65% agentów było werbowanych na podstawie kompromitujących ich materiałów, około 2% — za pieniądze, około 33% zostało agentami z pobudek patriotycznych²⁷.

Bibliografia pracy jest obszerna. Osiński w znaczącym zakresie wykorzystał materiały znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w Archiwum Państwowym w Lublinie oraz w Instytucie Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie. Zastrzeżenia może budzić brak wykorzystania materiałów znajdujących się w zespole MBP w IPN w Warszawie, w których bezpośrednio lub pośrednio zawarte są informacje dotyczące badanego zagadnienia. Ponadto nie wykorzystano materiałów zdeponowanych w Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, w którym znajdują się zespoły: Inspektorat Szkolny w Białej Podlaskiej nr 38/13/0; Inspektorat Szkolny w Łukowie nr 38/14/0; Inspektorat Szkolny w Radzynie Podlaskim nr 38/158/0 czy akta zespołu Szkół Ogólnokształcących I Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej nr 38/447/0, w których znajdują się materiały związane z tematyką podjętą przez Osińskiego w recenzowanej książce. W mojej opinii, Autor pominął istotne publikacje, które pośrednio łączą się z zagadnieniem badawczym, a mianowicie: *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944—1956* (red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka. Warszawa—Lublin 2007), który sumuje nie tylko podziemie zbrojne „dorosłych”, lecz także konspirację antykomunistyczną młodzieży na terenie Lubelszczyzny, czy opracowanie Pawła Tarkowskiego: *Biała Podlaska w latach 1944—1989* (T. 4. Biała Podlaska 2011), w którym w podrozdziałach *Oświata i kultura* (s. 98—113; 136—143; 181—187; 269—278) omówiono sytuację oświaty na terenie powiatu bialskiego w latach 1944—1989.

Podsumowując, należy wyraźnie podkreślić, że opracowanie Zbigniewa Osińskiego jest nowatorskie i w sposób zasadniczy porządkuje wiedzę na temat działań partii komunistycznej i jej zbrojnego ramienia — aparatu bezpieczeństwa — związanych z wychowaniem młodego pokolenia oraz oświaty na terenie Lubelszczyzny w latach 1944—1989. Autor włożył dużo wysiłku i trudu, aby przybliżyć czytelnikowi do tej pory mało znany aspekt działań aparatu bezpieczeństwa związany z oświatą w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W konsekwencji otrzymaliśmy publikację, która z całą pewnością wypełnia lukę w polskiej historiografii.

²⁷ *Materiały z odprawy szefów WUBP z 10 czerwca 1948. W: Aparat bezpieczeństwa w latach 1944—1956. Taktyka, strategia, metody. Cz. II: Lata 1948—1949. Oprac. A. PACZKOWSKI. Warszawa 1996, s. 79.*